

Odpowiedź Recenzentki

Książka dr. Jacka Jagusia zatytułowana *Ludność białoruska województwa nowogródzkiego II Rzeczypospolitej w percepcji polskich elit regionu. Analiza społeczno-polityczna* zainteresowała mnie w dużej mierze ze względu na jej zapowiadany interdyscyplinarny charakter. Niestety, lektura tej pracy, będącej w rzeczywistości poszerzonym o jeden podrozdział doktoratem obronionym na wydziale politologii jednego z polskich uniwersytetów, okazała się dla mnie rozczarowująca.

Moim podstawowym zarzutem w stosunku do recenzowanej pracy jest zakres przeprowadzonej przez Autora kwerendy. Przede wszystkim należy podnieść, że w omawianej pracy nie zostały wykorzystane materiały archiwalne przechowywane w Wilnie, które mają podstawowe znaczenie dla analizy badanego zagadnienia – co jest tym bardziej zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę, że inwentarze archiwów litewskich są powszechnie dostępne w internecie. Z kolei zaplanowany przez Autora zakres kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie nie pozwolił mu dotrzeć do przechowywanych tam materiałów niezbędnych dla rekonstrukcji narastających emocji opisywanych w recenzowanej przeze mnie pracy. Biorąc pod uwagę temat badanego zagadnienia, trzeba również uznać, że Autor mógłby wykorzystać także inne zbiory archiwaliów znajdujące się w Warszawie oraz materiały przechowywane w Mińsku. W przypadku poszerzenia podstawy źródłowej odnalezione materiały mogłyby uzupełnić, a może nawet skorygować wnioski Autora. Tymczasem dr Jacek Jaguś ograniczył poszukiwania materiałów źródłowych wyłącznie do wybranych zespołów archiwalnych Archiwum Akt Nowych oraz wybranych zbiorów Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, co niestety znalazło swoje odzwierciedlenie w jakości ocenianej pracy.

Jako zwolennik konstruktywnej krytyki, w swojej recenzji wskazałam na niewykorzystane w pracy publikowane źródła i monografie historyczne dotyczące okresu 1918–1921, jak też na niewykorzystane źródła, opracowania, wspomnienia i prasę z całego dwudziestolecia. Mamy z Autorem inne osobiste doświadczenia. W towarzystwie Henryka Bułhaka (ur. 1 stycznia 1930 r.*) w roku 2015 obejrzałam film kręcony w Nowogródku w drugiej połowie dwudziestolecia. Żał, że dr Jacek Jaguś – w przeciwieństwie do mnie – nie był nigdy świadkiem tylu wspomnień i spostrzeżeń, jakich przy tej okazji wysłuchałam.

* Według słów samego zainteresowanego, urodził się w drugim półroczu 1929 r.

W recenzji wskazałam na szereg braków pracy oraz pomyłek Autora, które zostały przez niego przemilczane lub zbagatelizowane w opublikowanej powyżej polemice. Swoje uwagi podtrzymuję w całości z wyłączeniem uwag dotyczących Zygmunta Domańskiego, w których rzeczywiście doszło do pomyłki.

Mając na uwadze stanowisko Autora przedstawione w polemice z przygotowaną przeze mnie recenzją, należy również przypomnieć, że w takich naukach, jak politologia, socjologia czy historia stosowane są różne metodologie analizy materiału źródłowego. W związku z tym, że nie została opracowana zunifikowana metodologia prac o charakterze interdyscyplinarnym, przedstawione przeze mnie uwagi do tekstu dr. Jacka Jagusia zawierają spostrzeżenia nasuwające się z punktu widzenia historyka, co zresztą wyraźnie zaznaczyłam we wstępie. W tym świetle błędem metodologicznym jest pomijanie przez Autora wpływu wydarzeń, które miały miejsce w okresie bezpośrednio przed powstaniem województwa nowogródzkiego.

Mimo deklarowanego interdyscyplinarnego charakteru omawianej pracy, dr Jacek Jaguś nie uwzględnił również szeregu czynników wpływających na zwiększenie napięć w stosunkach polsko-białoruskich w okresie do 1925 roku. Należy zauważyć, że na rozwój omawianych relacji miała również wpływ polityka warszawskiego Białoruskiego Klubu Poselskiego często działającego na terenie Ziemi Wschodnich za pośrednictwem misji Metodystów. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że niezależnie od siebie białoruscy działacze z Wilna, lawirujący pomiędzy Nowogródkiem, Wilnem i Warszawą, a także Wilnem, Kownem i innymi ośrodkami decyzyjnymi, jednocześnie realizowali wzajemnie znoszące się polityki. Nie można również lekceważyć rosnącego poczucia zagrożenia ekonomicznego społeczności polskiej – Zarząd Wileńskiego Związku Kooperatyw, który wileński charakter miał tylko w nazwie, zdominowany był przez znaczących polityków Białoruskiej Republiki Ludowej, np. sekretarzem był b. wicepremier Białoruskiej Republiki Ludowej Arkady Smolicz.

Historyka, podobnie jak socjologa czy politologa, oczywiście interesują konkretne wydarzenia, ale jego głównym zadaniem jest próba ustalenia przyczyn, które do nich doprowadziły. W mojej ocenie zasadniczym problemem Autora omówionej przeze mnie pracy jest nieumiejętność lub niechęć do postrzegania wydarzeń i opisywanych przez siebie napięć w przyczynowo-skutkowym łańcuchu kolejnych reakcji na wydarzenia mające miejsce w okresie wcześniejszym.

* * *

W moim przekonaniu interdyscyplinarność nie polega na ignorowaniu wymogów stawianych przez jedną dyscyplinę na rzecz pozostałych – i na tym polegał problem, na który chciałam zwrócić szczególną uwagę w swojej recenzji. Skoro jednak dr Jacek Jaguś uważa, że ilość wykorzystanych przez niego archiwaliów jest wystarczająca, tytuły czasopism zostały przeanalizowane w wystarczającej ilości, a wnioski otrzymane na podstawie tych analiz są satysfakcjonujące i trafne – na tym można zakończyć tę polemikę.

Joanna Gierowska-Kałużur